



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 13.

Wągrowiec, środa dnia 15 lutego 1928.

Rok III.

## Niesłychane zajścia w Warszawie

Warszawa, 13. 2. Na dzień wczorajszyszywołane zostały dwa wiece Komitetu Katolicko-Narodowego; jeden do sali Towarzystwa Higienicznego, drugi do sali kinoteatru „Lotos”. W związku z wiecem w Tow. Higienicznym doszło do niesłychanych zajść, które są przedmiotem opisów i komentarzy dzisiejszej prasy warszawskiej.

„Gazeta Warszawska” została za opis tych zajść skonfiskowana. Wobec tego „Gazeta Warszawska” wydała drugi nakład, w którym znajduje się opis, powtórzony za „Kurjerem Warszawskim”, a niezakwestjonowany przez komisariat rządu. Według „Kurjera Warszawskiego” przebieg wiecu był następujący:

Na wiecu po przemówieniach prof. Dzierżewskiego i p. Jętkiewiczówny zabrał głos prof. Stanisław Stroński, witany długotrwałymi oklaskami. Zaraz na początku jego przemówienia z ostatnich rzędów zaczęły padać okrzyki, wydawane przez kilkunastu bojówkarzy, którzy próbowali wszcząć zamieszanie. W odpowiedzi na to sala zaczęła oklaskiwać prelegenta, kilku zaś hałasujących wyprowadzono ze sali.

Przewodniczący, dr. Wąsowicz, doprowadził do względnej ciszy. Za chwilę jednak na salę weszła z boku nowa grupka bojówkarzy, wszczynając powtórne hałasy. Wówczas sala zaczęła śpiewać „Rotę”, w odpowiedzi na co pałkarze, chcąc wywołać zamęt, zaczęli krzesłami rozbijać szyby wielkich okien naprzeciw mównicy w sposób zupełnie dziki, jakiego w Warszawie jeszcze nie widziano. Wówczas przedstawiciel komisariatu rządu zawiadomił przewodniczącego o rozwiązaniu zebrania. Na salę wkroczył oddział policji z karabinami, wzywając zebranych do opuszczenia sali i posuwając ich ku wyjściu.

Przed gmachem Tow. Higienicznego na ul. Karowej zaczęły się rozgrywać niewidziane dotąd zajścia. Już przed wiecem była tam skonsygnowana pewna ilość policji pieszej, poczem przybył jeszcze oddział policji konnej, oraz dalsze oddziały policji pieszej, częściowo od strony Krakowskiego Przedmieścia, częściowo od tzw. „ślimaka”. U wejścia ustawili się bojówkarze, do których dołączyły się nowe siły, przybyłe od strony „ślimaka”.

Gdy wśród wychodzących pojawiły się czapki akademickie, bojówkarze napadli na studentów, bijąc ich gumowymi pałkami lub kastetami. Następnie policja aresztowała tych studentów. W niektórych wypadkach okazało się, że oprócz policji mundurowej, byli także tajni policjanci w cywilnych ubraniach, którzy wskazywali do zatrzymania wszystkich wychodzących studentów. Napadanie na poszczególnych wychodzących i oddawanie ich po pobiciu w ręce policji trwało przez cały czas wychodzenia dużego tłumu z sali.

Lekarze Pogotowia Ratunkowego zaopatrzyli na miejscu w dwóch ambulansach około 10 osób, rannych w głowę lub w twarz. Dalszych 10 zaopatrzone później pomiędzy zatrzymanymi przez policję.

Policja zatrzymała około 40 osób z pośród wychodzących z wiecu, prawie wyłącznie studentów. Z pośród bojówkarzy nikogo nie aresztowano. Studentów odwieziono do urzędu śledczego.

W przesłuchaniu zeznał student D., że w chwili kiedy pospieszył, by bronić swego brata, którego bili bojówkarze, został aresztowany. Student B. zeznał, że wskazał jednego z bijących, jednak policja odmówiła aresztowania go.

Prezes „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu Warszawskiego, p. Kempf, udał się do rektora, ks. Szlagowskiego, i przedstawił mu stan rzeczy wywołany zachowaniem się policji. Jego Magnificencja wyjechał do komendy policji, gdzie podinspektor Szuch oświadczył mu, że studenci po wylegitymowaniu się będą zwolnieni. Na żądanie rektora i prezesa „Bratniej Pomocy”, by dano im możność zobaczenia się z aresztowanymi, zwrócono się z komendy policji do urzędu śledczego. Naczelnik urzędu śledczego Suchenek, podał listę studentów, którzy mieli być zwolnieni po wylegitymowaniu się. Ks. rektor zażądał widzenia się z aresztowanymi.

Po długich targach ks. rektor wraz z p. Kempfem dostali się do aresztowanych studentów.

Z pośród aresztowanych do wieczora wypuszczono 30-tu, dziesięciu zaś zatrzymano w areszcie.

Zajścia opisane powyżej, wywołały w całej Warszawie olbrzymie wrażenie i rozgoryczenie.

Drugi wiec Komitetu Katolicko-Narodowego, zwołany do kina „Lotos”, nie doszedł do skutku, gdyż przed zebraniem właściciel kina zwrócił zażadek, oświadczając, że sali na zebranie dać nie

może. Jak się okazało, właścicielowi kina zagroźono, że lokal jego zostanie zdemolowany.

Wobec tego udano się na zebranie do sali Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Tam jednak przybył przedstawiciel komisariatu rządu i oświadczył, że sala na zebranie jest za mała i ze względu na niebezpieczeństwo, grożące publiczności, zebranie odbyć się nie może.

## Druga nota polska do Litwy

Warszawa, 13. 2. W odpowiedzi na notę litewską z dnia 16 stycznia 1928 r. wystosowaną została do litewskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Waldemarasa nota następująca:

„W piśmie Pańskim z dnia 16-go stycznia 1928 r. uważał Pan za konieczne sprostować nieścisłości, jakich dopuściłem się — według Pańskiego mniemania — w mojem przedstawieniu rozmowy naszej z dnia 11-go grudnia r. b. w Genewie.

„Nie mam bynajmniej zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń Pana, ani też prostować ich ze swej strony, gdyż taka polemika nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy obaj dążyć, a którym jest doprowadzenie w jaknajkrótszym czasie do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Ograniczę się jedynie do wyrażenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy — o ile będziemy mieli do nich okazję — były stenografowane i wciągnięte do protokołów, przez nas obu podpisanych.

„Co się tyczy innych kwestyj, podniesionych przez Pana w Jego nocie, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby zechciał Pan sprecyzować czyniony mi zarzut, iż błędnie rozumiem sens następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10-go grudnia 1927 r.: „Rada... zaleca obu rządów nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami porozumienie (bonne entente), od którego zależy pokój”. Otóż, według Pana Prezesa, o ile dobrze rozumiem jego wywody, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy temi dwoma krajami nie mogą być normalne. Według tegoż rozumowania, Rada Ligi Narodów, zalecając obu stronom podjęcie rokowań, „w celu doprowadzenia do ustalenia stosun-

ków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi państwami porozumienie (bonne entente), od którego zależy pokój”, miała na widoku stosunki o charakterze zgola szczególnym, w niczem niepodobne do stosunków, istniejących pomiędzy dwoma państwami — członkami Ligi Narodów, pomiędzy którymi panuje pokój. W myśl tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subiektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczem przypominać stosunków, istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów, lecz wprost przeciwnie, musiałyby przybierać charakter nienormalny. O ile istotnie takie jest rozumowanie Pana, czuję się zmuszony oświadczyć, że rząd polski nie tylko nie mógłby zgodzić się na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz, że widziałby w takiej interpretacji poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji stosunków pomiędzy Polską i Litwą, tak szczęśliwie zapoczątkowanemu w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień proszę Pana, aby zechciał Pan poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, czy Rząd Litewski pragnie, czy nie, zastosować się zarówno do litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego wysokiego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych: (—) August Zaleski.

Ryga, 13. 2. W sobotę o godz. 13 chargé d'affaires poselstwa polskiego w Rydze, p. Łubieński, przesłał posłowi litewskiemu przy rządzie litewskim notę polską z dnia 9 bm.

## Sprawy gdańskie w Lidze Narodów

Genewa, 13. 1. Prowizoryczny porządek obrad 49 sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 5 marca br. pod przewodnictwem przedstawiciela Kolumbji, Urrutti, został rozesłany rządów państw, będących członkami Rady.

Porządek dzienny obejmuje 25 spraw, wśród których wymienić należy sprawy: 1. optantów węgierskich w Siedmiogrodzie (zgłoszone przez rząd rumuński i węgierski); 2. incydentu, jaki wydarzył się w dniu 1 stycznia br. na granicy austriacko-węgierskiej z Szent-Gothard (zgłoszona przez rząd: rumuński, jugosłowiański i czesko-słowacki). Dzieło odbudowy finansowej, które Liga Narodów prowadzi w Europie, figuruje na porządku dziennym najbliższej sesji Rady w po-

staci prosby o pożyczkę bułgarską oraz prosby o portugalską pożyczkę stabilizacyjną. Sprawa ta została przestudjowana przez komitet finansowy, który złożył Radzie sprawozdania, dotyczące obu kwestyj, a jednocześnie przedstawił postępy, dokonane w dziedzinie osiedlania uchodźców greckich i bułgarskich.

W dziedzinie administracji figuruje na porządku dziennym Rady kilka kwestyj, dotyczących Wolnego Miasta Gdańska, jak sprawa dostępu i postoju wojennych okrętów polskich w Gdańsku, oraz uruchomienie Westerplatte. Jedyną sprawą dotyczącą Zagłębia Saary, która figuruje na porządku dziennym Rady, jest sprawa nominacji przewodniczącego oraz członków komisji rządowej.

## Emeryci i renciści za listą nr. 24

Bydgoszcz, 10. 2. Wczoraj odbyło się w Bydgoszczy wielkie zebranie emerytów i rencistów. Przewodniczył inż. Wincenty Szczudłowski i wygłosił referat o sprawach wyborczych. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie poprzeć listę nr. 24 z marsz. Trąmpczyńskim na czele. W związku z tem wydano odezwę, wzywającą wszystkich obywateli Polaków wszelkich zaborów, by rozważyli sobie dzisiejszą walkę wyborczą i skupili się dookoła obozu i Kościoła Katolickiego, którem wyrazem jest lista nr. 24. Odezwę podpisał Komitet Wyborczy Emerytów i Rencistów na Poznańskie i Pomorze, pod odezwą znajdujemy następujące nazwiska: Antoni Hanusiak, Jan Goński, Marchlewski, Józef Golni-

cki, Józef Szyfler, Marja Jagodzińska, Stanisław Miłomirski, Wincenty Szczudłowski, August Wysz i Schechtschneider.

### Zamordowanie Jezuit

Paryż, 13. 2. Dokonano tu mordu na osobie jezuity, Hiszpana Pereda, pełniącego obowiązki sekretarza zagranicznych misyj nazaretan-skich. Znalezione go z roztrzaskaną czaszką na fotelu przed biurkiem.

O. Pered prowadził spokojny tryb życia, a udzielając lekcji, przyjmował pewnego osobnika, na którym ciążył podejrzenie popełnienia morderstwa.



## Sytuacja w Niemczech nadal niewyjaśniona

Berlin, 11. 2. Sytuacja parlamentarna w Niemczech od dnia wczorajszego nie uległa żadnej zmianie. Między poszczególnymi stronnictwami koalicji toczy się obecnie dyskusja nad nowym projektem kompromisowym ministra spraw wewn. v. Keudella. Dotychczas żadne ze stronnictw nie powzięło jeszcze ostatecznych decyzji, które są zapowiadane dopiero na poniedziałek i wtorek.

Jak donosi „Berl. Tageblatt“, wrażenie listu prezydenta Hindenburga w kołach centrowych jest wprost katastroficzne, list bowiem prezydenta traktuje sprawę ustawy szkolnej, dla której stronnictwo centrowe zdecydowało się wejść do koalicji, jako sprawę mniej ważną od innych ustaw, wymienionych przez prezydenta w jego liście. O ile wczorajsza prasa berlińska jeszcze niezupełnie się orjentowała, na jaką grupę istotnie prezydent ma wywrzeć główny nacisk, to dziś panuje zgodne przekonanie co do tego, że wystąpienie prezydenta Hindenburga jest równoznaczne z wywarceniem nacisku przedewszystkiem na centrum i przywódców centrowych.

„Berl. Tageblatt“ twierdzi nawet, że w kołach parlamentarnych za inicjatora tego listu uchodzi przywódca niemieckiej partii ludowej w Reichstagu pos. Scholtz, który wczoraj wieczorem udzielił prasie, reprezentującej poglądy niemieckiej partii ludowej instrukcję wyraźnie optymistycznych, okazując równocześnie zadowolenie z wystąpienia prezydenta Hindenburga.

## Co w Warszawie zagraża „bezpieczeństwu publicznemu“

Warszawa, 12. 2. Dnia 11 bm. o godz. 14 do lokalu Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego na Nowym Świecie 12 zgłosił się dzielnicowy z komisariatu XIII, żądając usunięcia z balkonu oświetlonego transparentu z napisem: „Głosujcie na listę 24“. Jako motyw żądania podał brak odpowiedniego pozwolenia i nakaz komisariatu.

Wieczorem przybył do lokalu kierownik komisariatu wraz z dzielnicowym ponownie, żądając usunięcia transparentu i grożąc, że w razie niezastosowania się do nakazu, transparent zostanie usunięty przez policję. Odpowiedziano mu, że zarządzenie zostanie wykonane, o ile odnośny nakaz zostanie przedłożony na piśmie. Komisarz udał się do komisariatu XIII skąd wkrótce nadesłano następujące pismo:

„Stosownie do polecenia Komisarza Rządu uprasza się o natychmiastowe usunięcie z balkonu oświetlonego trójkąta, jako zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu“.

Podpis: Komisarz XIII komisariatu.

## Pożyczka zagraniczna miasta Poznania

Poznań, 11. 2. Po kilkutygodniowych rokowaniach miasto Poznań zawarło umowę z Brytyjskim Bankiem zamorskim w Londynie w sprawie pożyczki inwestycyjnej w kwocie 500 000 funtów szterlingów po kursie 82 na lat 30 i na 7 procent.

Umowa została już zatwierdzona przez magistrat i Radę miejską. Sprawa podlega jeszcze jedynie zatwierdzeniu przez rząd.

Jest to pierwsza pożyczka municypalna, jaką

od kapitału zagranicznego uzyskało miasto polskie bez gwarancji rządowej.

## Amb. Chłapowski u Brianda

Paryż, 11. 2. Jak podaje Havas, Briand przyjął dziś ambasadorów polskiego i rosyjskiego. Według „Petit Parisien“ rozmowa Brianda z ambasadorem Polski dotyczyć miała głównie sprawy stosunków między Polską a Litwą, które ze względu na brak pospiechu ze strony rządu litewskiego nie nabrały jeszcze charakteru pokojowego, zgodnie z zaleceniami Ligi Narodów. Co do wizyty ambasadora rosyjskiego, panuje przekonanie, że pozostaje ona w związku z prawdopodobieństwem rychłego podjęcia rokowań francusko-rosyjskich. Poza tem przypuszczają, że w obu rozmowach poruszona była sprawa paktu o nieagresji, wysuwanej przez Czicherina.

## Nowe antypolskie wyrzuty p. v. Rheinhabena

Królewiec, 11. 2. „Königsberger Allgemeine Zeitung“ zamieszcza na naczelnym miejscu wielki artykuł znanego działacza niemieckiej partii ludowej, sekretarza stanu von Rheinhabena omawiający kwestię odebrania Polsce „korytarza pomorskiego“.

„Nie potrzebujemy przysięgać, pisze autor, że wszystko uczynimy, by zrabowany korytarz znowu uczynić pruskim. W ciągu ubiegłych 10 lat uwaga nasza była zwrócona na zachód, obecnie musimy akcję swoją skierować na wschód. „Ostmarkenverein“ musi być systematycznie podtrzymywany, by Prusy Wschodnie wyszły obroną ręką z walki z Polską. Pierwszem narodem przykazaniem Niemiec jest w chwili obecnej kwestja korytarza, po której uregulowaniu można dopuścić do zagwarantowania granicy polsko-niemieckiej“.

## Przedterminowe zwolnienie ks. Skalskiego?

Moskwa, 11. 2. Rozeszła się pogłoska, jakoby władze sowieckie miały zastosować w stosunku do skazanego na 10 lat więzienia ks. Skalskiego zwolnienie przedterminowe. Projekt ten wyszedł z komisariatu dla spraw zagranicznych. Fakt ten przyczyniłby się niewątpliwie do rozproszenia atmosfery nieufności i do pomyślnego rozwoju pertraktacji o zawarcie traktatu handlowego.

## Nowe pismo polskie w Chinach

W Harbinie (w Chinach) rozpoczęło wychodzić nowe pismo polskie pod nagłówkiem „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji“ i Biuletyn Handlowo-Przemysłowy“ poświęcone sprawom kulturalnym kolonii polskiej w Chinach, oraz nawiązaniu łączności ekonomicznej pomiędzy Polską z jednej strony, a Chinami, Japonją i Indjami z drugiej strony. Część tekstu drukowana jest także w języku angielskim, a to w tym celu, ażeby ułatwić prasie wschodnio-azjatyckiej oznajmienie się ze sprawami polskimi. Dotychczas ukazały się dwa numery. Wszelkie korespondencje i t. d. do „Listów Polskich“ należy adresować na imię redaktora: Inż. Kazimierz Grochowski C. P. B. 60, Harbin, China.

## Otwarcie II Olimpiady Zimowej

St. Moritz, 11. 2. Dziś o godz. 9 i pół rano zebrali się wszyscy delegaci na ratuszu, skąd udali się na stadion sportowy, gdzie kilka minut po 10 rozpoczęła się uroczysta defilada narodów w następującej kolejności: Niemcy, Argentyna, Austria, Belgja, Kanada, Estonia, Stany Zjedn., Finlandja, Francja, Anglja, Holandia, Węgry, Włochy, Japonja, Lotwa, Litwa, Luksemburg, Meksyk, (zastępujący Hiszpanję, która wycofała się w ostatniej chwili), Norwegja, Polacy (prezentujący się znakomicie i serdecznie witani), Rumunja, Szwecja, Czechosłowacja, Jugosławja i zamykająca pochod jako gospodarz — Szwajcaria.

Po skończonej defiladzie przemówił krótko przewodniczący Szwajc. Komitetu Olimpijskiego, oświadczając, że II Igrzyska Zimowe są otwarte. Po tych słowach rozległy się wystrzały działowe, wszyscy zamarli w bezruchu, a na maszt wyciągnięto majestatyczny sztandar olimpijski. Następnie zabrał głos najstarszy z zawodników szwajcarskich kpt. Eidenbenz, składając w imieniu swych kolegów różnych narodowości uroczyste przyrzeczenie olimpijskie tej treści:

„Przysięgam, że zebrani na tych drugich Igrzyskach Olimpijskich Zimowych w St. Moritz, jako lojalni konkurenci, chcemy szanować prawa, które je ustanowiły i pragniemy walczyć rycersko o honor naszych krajów i na chwałę sportu“.

Po złożeniu przyrzeczenia sportowcy opuścili stadion, a w tej chwili rozpoczął się pierwszy mecz hokejowy między Austrią i Szwajcarią.

## Nowy rząd grecki

Ateny, 10. 2. Odbłyło się tu zaprzysiężenie nowego gabinetu, w skład którego weszli: prezes Rady Ministrów — Zeimis, sprawy zagraniczne — Michalakopulos, sprawy wewnętrzne — Maris, finanse — Kafandaris, komunikacja — Metaxas, sprawy wojskowe — gen. Mazarakis, marynarka — Metropulos, opieka społeczna — Kyrkos, sprawiedliwość — Turko Wassilis, oświata — Niboludis, gospodarka narodowa — Wolencas, rolnictwo — Exindaris.

## Ks. Kardynał Hlond w Trewirze i Kolonji

Kolonja, 11. 2. W piątek dnia 10. bm. J. E. Kardynał Hlond był gościem O. O. Salezjanów w Marienburgu i Holenenburgu, poczem złożył wizytę biskupowi Trewiru, gdzie był na obiedzie.

Dzisiaj J. E. Ks. Kardynał przybył do Kolonji. Księża kardynała w zastępstwie chorego kardynała Schultego powitał miejscowy biskup oraz przedstawiciele polskiego konsulatu gen. i tut. kolonji polskiej.

Berlin, 11. 2. Po zwiedzeniu Kolonji J. E. Ks. Prymas Hlond odjechał o godz. 5 popołudniu do Essen, aby wziąć udział w poświęceniu nowego domu O. O. Salezjanów.

## Powódź na Wołyniu

Lwów, 11. 2. „Słowo Polskie“ donosi z Łucka że w dniu 10 bm. nad ranem wystąpiła z brzegów rzeka Safajówka, dopływ Styru, której wylew z powodu nagłego tania śniegu przybrał większe rozmiary. W godzinach popoł. woda zalała 5 domów. Wydano zarządzenie opróżnienia kilkunastu domów.

Równocześnie przybiera woda w Styrze. Oddział saperów wysadza dynamitem zatony lodowe pod miastem. W Łucku utworzył się komitet, pomocy dla zagrożonych powodzią.

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ  
PRZEKLAD Z FRANCUSKIEGO  
(Ciąg dalszy)

Zastąpiło ono na imię djabelki. Stworzenie to siedziało zwinie w kłębek, czarno ubrane, z twarzą aż na oczy zastaloną gęstą zasłoną. W kształtach jego zaledwie rozpoznac było można istotę ludzką, tak okropnie wyglądała. Mansur Effendi zbliżył się do Syrry i ku nieopisanemu przestachowi swego towarzysza, schylił się i dotknął Syrry, która się przewróciła.

— Jest to dziwne stworzenie — szepnął Mansur — zdaje się już nie żyć, a jednak jest z ciała i krwi. Weź ją na ręce i zanieś za mną do wieży mędrców — rzekł, zwracając mowę do derwisza.

Ostatni chciał prosić i robić przedstawienia.

— Czyń, jak ci rozkazuję! — rzekł tonem ostrym Szeik ul Islam.

Drżący na całym ciele ze strachu derwisz usłuchał tego żądania. Schylił się do Syrry i wziął ją na ręce. Mansur Effendi poszedł teraz do miejsca ruiny, w którym znajdowała się mała, niska furtka i ją otworzył. Wpuścił naprzód derwisza z jego ciężarem i szedł sam za nim. Następnie szli tak obydwoj do wieży mędrców. Z przedsiönka prowadzili drzwi aż do sali narad, drugie zaś drzwi do obok leżącego dużego pokoju. Tutaj kazał Mansur Effendi zanieść derwiszowi Syrrę i położyć na poduszkach, następnie rozkazał mu przynieść wody, owoców i chleba. Derwisz, zadowolony, że się pozbył przykrego ciężaru,

wyszedł i przyniósł przedmioty żądane. Następnie zostawił sam na sam Szeika ul Islama z czarnym djabelkiem, któremu teraz miał czas spokojnie się przypatrywać. Podał jej wody i orzeźwił się nieco. Syrra wyprostowała się żdziwiona. Nie wiedziała w pierwszej chwili, gdzie była, następnie jednak poznała Szeik ul Islama. Mansur Effendi dał jej teraz przedewszystkiem jeść i pić, co Syrra skwapliwie przyjęła.

— Czy cię nazywają czarnym djabelkiem? — zapytał jej.

— Tak, mądry Effendi, tak mnie zowią z powodu mej twarzy — odpowiedziała i jej dzwiczny, harmonijny głos, jakiegoby się nikt z jej ciała nie spodziewał, zadziwił Szeik ul Islama.

— Powiadają, że zmartwychwstałaś? — ciągnął dalej.

— Grek Lazzaro mnie pogrzebał, wszyscy mają mnie za nieżywą, jednak ja nie byłam nieżywą — rzekła Syrra — żyłam, tylko nie mogłam się poruszać.

— Byłaś pogrzebaną?

— Byłam pogrzebaną w trumnie w ziemi, następnie zdawało mi się jak gdybym się udusiła i istotnie umarła. Co się dalej ze mną stało, nie wiem mądry Effendi, skoro przyszedł do siebie, czułam tylko ból jeszcze w ramieniu, który teraz ustał zupełnie. Leżałam tu w lesie, obok mnie stała woda, potrawy i wiązka liści chłodzących na moje rany.

— I jakże wydosłałaś się znowu z ziemi, nie wiesz, czarna Syrra? — zapytał Mansur.

— Nie, mądry Effendi.

— Cud! — szepnął Szeik ul Islam i powziął w duchu zamiar spożytkowania tej istoty do swoich celów. Przez taki cud mógł osiągnąć takie rezultaty,

jakichby nigdy nie osiągnął innemi środkami.

— Dopomóż mi, broń mnie, mądry i wielki Effendi — rzekła Syrra — będę ci za to służyła.

— Czy znasz mnie? — zapytał Mansur.

— Nie, widzę tylko, że jesteś znakomitym i mądrym mężem — odpowiedziało mądre stworzenie.

— Czy wiesz, gdzie się znajdujesz?

— Nie, mądry Effendi, wiem tylko, że jestem w jakimś budynku, który mi może dać opiekę.

— Gdzie przebywałaś przedtem?

— U mojej matki Kadiszy.

— Kto to jest?

— Kabalarka z Galata.

— Czy ona wie, że żyjesz?

— Nie, ona sądziła, że ja nie żyję i dała mnie Grekowi, by mnie pogrzebał. Nikt nie wie, że ja żyję, prócz mnie i ciebie. Grek i matka Kadisza widzieli mnie wprawdzie po moim zmartwychwstaniu, jednak nazywali mnie duchem. Oni nie wiedzą więc, że żyję.

— Czy nie chcesz powrócić do twojej matki?

— Raczej wolałabym w lesie umrzeć z głodu. Bądź łaskaw, mądry i wielki Effendi, zatrzymaj mnie tutaj. Będę ci za to chętnie służyła. Ukryj mnie przed matką Kadiszą i Grekiem, chcę ci być użyteczną. Mogę wszystko, co chcesz.

Mansur Effendi namyslał się, zaczęła mu się podobać ta dziwna istota. A gdy ją ukrył lub uważał za cud, gdyby ją jako cud zrecznie wyzyskał, gdyby ją przebrał i zużytkował jako kabalarkę lub wróżkę? Cesarzowa matka była zabobonna i tylko tym sposobem mogło mu się udać zapanować nad nią tak, żeby się tego wcale nie domyślała. Natralnie nie mogła ona wiedzieć, kto był sprężyna tego wybiegu, kto kierował ręką owej wróżki, kto wywoływał podobne cuda.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sroda, 15 lutego. Faustyna i Jowita, mm.  
Wschód słońca godz. 6,52. Zachód słońca godz. 16,47.  
Wschód księżyca godz. 2,01. Zachód księżyca godz. 13,41.  
Czwartek, 16 lutego. Juljanny, p. m., Juliana, m.  
Wschód słońca godz. 6,50. Zachód słońca godzina 16,49.  
Wschód księżyca godz. 2,58. Zachód księżyca godz. 14,30.  
Piątek, 17 lutego. Patrycjusza b. w., Donata, m.  
Wschód słońca godz. 6,48. Zachód słońca godzina 16,51.  
Wschód księżyca godz. 3,56. Zachód księżyca godz. 14,58.

Wiec Ch. D. i P. S. L. „Piast” odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12,30 w Strzelnicy p. Zjawieńskiego.

Przybędzie kandydat na posła p. Czystewski i profesor Michałkiewicz.

**Samobójstwo.** W nocy z soboty na niedzielę 12 bm. prawdopodobnie około godziny 2, popełnił samobójstwo uczeń biurowy Kaniewski Władysław, celnym wystrzałem w okolicę serca, kładąc się trupem na miejscu. Znalezione go w niedzielę przed południem niedaleko figury św. Antoniego w postawie siedzącej. Uwiadomiony o wypadku posterunek P. P. zarządził przewiezienie zwłok do kosztowni szpitala powiatowego. Denat zatrudniony był w ostatnim czasie w Młynie p. Garsteckiego, jako uczeń biurowy. Powody samobójstwa narazie nie wyswietlone.

**W niedzielę, 12 bm.** o godz. 12,30 w sali p. Wierzejewskiej odbyło się zebranie nadzwyczajne Zjednoczonych Cechów Rzemieślniczych, które zajął prezes p. Stelmazyk odczytując porządek obrad. Nastąpiło przywołanie przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, prezesa p. Zawitaj i syndyka p. Dudtkowskiego.

Referat o nowej ustawie rzemieślniczej wygłosił syndyk p. Dudtkowski. Nad powyższą ustawą wywiązała się obszerna dyskusja, w toku której rzeczowe wyjaśnienia dawali pp. Zawitaj i Dudtkowski oraz p. Stelmazyk.

W sprawie posyłania terminatorów do szkoły przemysłowo-dokształcającej zabierali głos liczni członkowie. Pan Rożniewski wyjaśnił dokładnie sprawę rysunków fachowych w miejscowej szkole przemysłowo-dokształcającej.

Pan syndyk Dudtkowski dał do wiadomości, iż z powodu obecnych wyborów do Sejmu i Senatu, wybory do Izby Rzemieślniczej odbędą się prawdopodobnie w maju lub czerwcu.

Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw i wyjaśnieniach, zakończył przewodniczący zebranie.

„Raj bolszewicki” komedję w 3 aktach odegrał w ub. niedzielę, o godz. 8,30 wieczorem Objazdowy Teatr z Bydgoszczy. Publiczność, (niezbyt liczna) miała sposobność przyjrzeć się stosunkom w zawieraniu małżeństw, panującym w Rosji sowieckiej.

**Z zebrania Związku Inwalidów Wojennych Wdów i Sierot.** W niedzielę, 12 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Wierzejewskiej odbyło się zebranie miesięczne powyższego związku, które zajął prezes p. Bodus przy udziale licznych członków.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, który przyjął, odczytał p. Jezierski pismo nadesłane z Związku Wojewódzkiego z Poznania, w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Z powyższego pisma wynika, iż Związek jest partyjny i apolityczny i nie narzuca żadnej listy, wobec tego członkowie mają głosować według swego mniemania.

Sprawozdanie z rewizji kasy i ksiąg zdał p.

Trafała, zaznaczając z uznaniem, iż kasa znajduje się w najlepszym porządku.

P. Jezierski w dłuższym referacie wykazał sprawę uchwalenie się mającej nowelizacji ustawy inwalidzkiej, która przedstawia się niekorzystnie dla inwalidów.

W związku z powyższą ustawą odbędzie się prawdopodobnie Zjazd Inwalidzki w Warszawie.

W obszernej dyskusji wyłonił się wniosek aby miejscowa grupa wysłała także delegację na powyższy zjazd. Wobec braku funduszu na koszty podróży, uchwalili zebrani opodatkować się dobrowolnie na wysłanie delegacji. W końcu dyskusji zapewnił prezes iż wraz z zarządem będzie energicznie nad powyższą sprawą pracował.

W wolnych głosach uskarżała się pewna wdowa, iż odjęto jej rentę na chore dziecko prosząc, aby związek jej sprawę się zajął. Celem wyjaśnienia przedstawił p. Widziński, sposób starania się członków o swe renty.

Po wyczerpaniu się porządku obrad zamknął prezes zebranie o godzinie 2,15 hasłem „Cześć”.

**Z Sekcji Uczniów Kupieckich.** W piątek, dnia 10 bm. w lokalu p. Podlewskiego, odbyło się miesięczne zebranie Sekcji Uczniów Kupieckich przy oddziale Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, Oddział w Wągrowcu o godzinie 20,30.

Zebranie zajął prezes p. Wiśniewski hasłem „Cześć Uczniom Kupieckim”, dziękując za zaufanie, równocześnie zaznaczając, że jako nowo-obrany prezes gorliwie pracował.

Po przeczytaniu porządku obrad i protokołu z ostatniego zebrania prezes przeczytał komunikaty zarządu.

W wolnych głosach zabrał głos p. Remlein, zapytując się w sprawie deklamacji, na które to pytanie odpowiedziano mu, iż może się zgłosić i wybrać sobie jakąkolwiek deklamację. Następnie przemówił p. Mazurkiewicz, żaląc się, iż poza obrębem zebrania, krytykują i nasmiewają się, że do zarządu są wybierani członkowie nie odpowiadający za swój urząd.

Dalej była omawiana sprawa legitymacji i statutow, które członkowie w najbliższym czasie otrzymają.

Zebranie solwował prezes hasłem „Cześć Uczniom Kupieckim”.

**Rabczyn.** (Za nic żydowskie swaty). Tow. Powstańców i Wojaków urządził w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 18-tej w sali p. Maika przedstawienie amatorskie w zamkniętym kółku p. t. „Za nic żydowskie swaty”. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

**Toniszewo.** (Pożar). W ubiegłą niedzielę, 12 bm. około godz. 4-tej w nocy wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Szafranskiiego Jana w Toniszewie, tut. powiatu. Spalił się dom mieszkalny, chlew i szopa oraz całe urządzenie domowe. W temże budynku odbywały się właśnie gody weselne robotnika dominjalnego Janiszewskiego. Pożar powstał przypadkowo z przyczyny nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Wypadku nieszczęśliwego w ludziach nie było.

**Gniezno.** (Pastwą płomieni). W tych dniach wybuchł pożar w zagrodzie wdowy Emilji Szulrowej w Głozynach pow. Gniezno. Pastwą płomieni stała się stodoła i szopa. Straty wynoszą około 13 000 zł. Ubezpieczenie pokrywa tylko 4 200 zł. Przyczynę pożaru nie zdołano ustalić.

— (Włamanie). Dotychczas niewysledzeni sprawcy włamali się do domu dzierżawcy majątku Jana Halagierzy w Kapieli pow. Gniezno i skradli

wirówkę marki Alia, zegarek-budzik i 2 garnki smalcu, łącznej wartości 430 zł.

— (Pożar). W zagrodzie osadnika Henryka Nidringhauza w Ulanowie, pow. Gniezno wybuchł pożar; spalił się chlew, szopa i stodoła, oraz dach na oborze. W stodole spaliła się większa ilość żyta niemiłocznego, paszy i sztucznych nawozów.

**Gniezno.** (Z Tow. Młodych Polek). Onegdaj obchodziło Tow. Młodych Polek „Promień” uroczystość poświęcenia sztandaru. Z orkiestrą na czele udano się do kościoła farnego, gdzie ks. dziekan Zabłocki odprawił uroczyste nabożeństwo. W akcie poświęcenia sztandaru asystowali rodzice chrzestni w liczbie 18 m. i. p. gen. Taczak, p. prez. Barciszewska, Kasprończowa, inspektor Kuna, dyr. Fischer i in. Po akcie kościelnym odbyło się w sali Domu katolickiego uroczyste zebranie. Tow. M. P. „Promień” liczy obecnie 100 członków.

(Założenie Klubu Polaków z Ameryki). O negdaj zwołano pierwsze zebranie organizacyjne towarzystwa reemigrantów z Ameryki. Zadaniem nowego towarzystwa jest obrona interesów swych członków oraz rada i pomoc. Przewodniczył p. Kostański z Welnicy, sekretarzem p. Józef Małolepszy. Do zarządu weszli pp. Kostański, prezes — Tomaszewski, wiceprezes — Danek, skarbnik — Małolepszy, sekretarz. — Nazwa nowego towarzystwa jest Klub Polaków z Ameryki z siedzibą w Gnieźnie.

**Gdynia.** (Na budowę miasta). Gdynia otrzymała w najbliższych dniach 1 200 000 zł na roboty inwestycyjne. Budżet na rozbudowę Gdyni na najbliższe pięciolecie wynosi 15 milj. złotych.

— (Z portu gdyńskiego). Ostatnio sprzyjająca pogoda dla robót portowych pozwoliła na rozpoczęcie budowy wodociągów i zakładanie rur wodociągowych do wszelkiego magazynu portowego na nowym wybrzeżu. Poza tem polsko-skandynawskie T-wo Transportowe rozpoczęło budowę fundamentów dla dwóch własnych dźwigów portowych.

**Katowice.** (Ruch parcelacyjny). Za pośrednictwem urzędów ziemskich nabyto w ub. roku na G. Śląsku 721 hektarów ziemi, które będą rozparcelowane na wiosnę roku bieżącego. Ziemię nabyto w gminach Harbutowice, Mizerów, Studzienka, Baranowice i Gostyń. Jednocześnie poczyniono starania, ażeby zapewnić nabycie ziemi w r. 1928 z majątków prywatnych do dalszej parcelacji. Trudności w nabywaniu ziemi polegają na oporze „Związku dla dostarczenia ziemi”, gdyż zasiadają w nim sami Niemcy. Wobec tych trudności postanowiono na konferencjach prezesów urzędów ziemskich osiedlać uchodźców śląskich w innych okręgach Rzeczypospolitej, przedewszystkiem w okręgu pomorskim.

JAN BAZOVSMY

## Ej ty lube dziewczę...

Ej ty lube dziewczę moje,  
Jak miód słodką buzię masz  
Czarnych oczu twoich dwoje  
Mówią, że mi raz jej dasz.  
Ej ty lube dziewczę moje  
Z lic ci bije ognia żar  
W jawę mienisz ty sny moje  
W oczach twych rozkoszy czar.  
Ej ty lube dziewczę hoże  
Roznieciłaś w sercu mem  
Złote, purpurowe zorze  
Gościć będziesz wiecznie w niem.  
Tłumaczył D. Królikowski.

NATALJA MARKIEWICZÓWNA

## ŻYCIE I DZIEŁA RYDLA

7) (Ciąg dalszy)

Poeta nie wstrząsa nie wzrusza, czasem tylko muśnie serce czytelnika niktym powiewem miłości, tęsknoty, lub zadumy. Muśnięcie takie jest tak subtelne, atlasowe, że łatwo odczuć można, że autor nie wżywał się głębiej w naturę ludu, nie badał jego psychy, a życie jego przedstawił takimi, jakimi się napozór wydaje t. j. sielankowo-poetycznym.

Do cyklu liryczny p. t. „Mojej żonie” dodał dłuższy nieco wiersz p. t. „Procesja”, gdzie jakby pendzlem, słowem maluje nam poeta, nabożeństwo w wiejskim „kościółku”, a później uroczystą procesję. Charakterystycznym w utworze tym jest to, że poeta znacznie lepiej maluje wrzenia światła, niż słuchowe; i tak gdy mówi n. p. „dzwony ryczą i tętnią sercami”, zupełnie nie daje nam złudzenia, że słychać faktycznie, gdy tymczasem mówiąc, że „z przeźmionej kruchty rój światła się mieni” rzeka ruchomych, skrzących gwiazd się jarzy”, lub, że „przez lip konary blask słoneczny spływa, tamie się... i rzuca — chwiejny przy lada powiewie — naprzemian cienie i świetlane plamy”, daje nam zupełne złudzenie, że światła te widzimy w rzeczywistości i ruchy ich obserwujemy. Łącząc w jednym tomie cykl liryczny p. t. „Hania”, „Mojej żonie”, następnie „Mitologię” i uzupełniając te wiersze lirykami, pisanymi jeszcze w latach pierwszej młodości, wydał je Rydel w 1902 r. W tym jeszcze roku stwarza poeta barwny, choć o małej wartości literackiej trzy aktowy utwór dramatyczny p. t. „Jeńcy”. Jest to dziełko odznaczające się pięknościami formalnymi, lecz piękności te leżą głównie w dziedzinie liryki i retoryki — aut-niemieckiej nie zaś dramatyczności, albowiem scena posiadająca stosunkowo najwięcej pierwiastka dramatycznego, mianowicie chwila, gdy dziad lirnik, lira swą zabija młodą dziewczynę, by siostra jej nieskrępowana miłością ku niej, podpalita gród nieprzyjacielski, bynajmniej nie jest wstrząsającą a dziwna sztuczność mienaturalność razi nawet poniekąd. Treść dzieła nastę-

pująca: Córki bogatego knezia, Swityna i Wichna dostały się do niewoli pruskiej, gdzie znoszą „przykre nieraz humory” Gerty i twardego Hadona. Wracający z boju z Ladraini, Hago prowadzi z sobą jeńca, starego ślepcalirnika, Dembea, ten ostatni przyprowadzony w celu wydobycia z niego wiadomości „skąd?” jacy się ruszą wojownie? katowany nie wyjawia tajemnicy, którą powierza natomiast Switynie, namawiając ją równocześnie do zapalenia grodu niemieckiego, w chwili najsilniejszego przeżycia z nad Łaby. Swityna waha się co ma uczynić, gdyż z jednej strony do czynu pcha ją chęć zemsty i wrogu, z drugiej strony od zemsty powstrzymuje ją myśl o tem, że w płomieniach podpalonego grodu musi zginąć siostra jej Wichna. Ostatecznie miłość siostrzana zwycięża w sercu dziewczęcia, które „za nie w świecie” nie podpali grodziszczu. Lirnik, widząc, że Swityna niczego nie dokona póki żyje Wichna, lubo nie bez walki wewnętrznej zabija ją ostatnią. Niczem już nie kępowana córka knezia nadłabańskiego, pali zamek Hedona i podobna na tle płomieni Kozie Wenedzie, żegnając zwiłki siostry, by wraz z niemi skoczyć w płonący gród wroga.

Do tragedji tej zażytkował Rydel nie jeden motyw napisanego jeszcze w latach szkolnych „Mściwoja”, prócz tego widoczny jest wpływ „Grażyny” i „Konrada Wallenroda”, gdyż nienawistę gnębiciela przedstawia nam Rydel w barwach, bardzo pokrewnych tym, jakimi nienawistę tą malował Mickiewicz. Dembea, dziad-lirnik, tulający się po świecie, by pieśni jego „co ludziom w oczach lśnić świecia, w sercach żywy żar wznieciły” ma swój prototyp w Halbanie-waidelocie, który pragnie „własne ognie przelać w pieśni słuchaczów”. Utwór ten powstał w Toniszewie pod koniec 1902 r., w którym to też roku wyszedł po raz pierwszy z druku w drugim tomie „utworów dramatycznych”. W roku następnym powiększył Rydel swój dorobek literacki, o jeszcze jeden piękny utwór dramatyczny p. t. „Na zawsze”. Utwór ten oddaje nam stosunki polskie po powstaniu 1863 r. Akcja odbywa się nad Wisłą w Strachocinie, wsi należącej do męża p. Maryni, biednej, nieszczęśliwej kobiety, która po utracie narzeczonego, z konieczności tylko wychodzi zamaż za inteligentnego, szlachetnego, poważnego, lecz niekochanego człowieka. Wieść o śmierci narzeczonego Romana,

zgnębiła i tak już nieszczęsną Marynię, która naproczno ukojenia szukała w muzyce. Smutne preludja Chopina, trwoga i złości przecuciami napędliały serce właściciela Strachocina, to też ze słabszej niepokojów zwierza się staremu proboszczowi, a ten stara się namówić Marynię, „by ochotę przezwyciężyła do tych smutnych trelów”. Prózno jednak jego miłowania. — Tymczasem przecucia męża sprawdzają się, wraca bowiem z Sybiru, pozornie tylko zabity Roman, wraca i zastaje swą ukochaną, małżonką innego. Rozpacz jego wielka, lecz szlachetność nie pozwala mu uciec z Marynią, choć „serce skowyczy z bólu, tęsknoty i żalu” po narzeczonej. W tem zjawiają się Moskale, ścigający zbiegła, lecz niebezpieczeństwo grożące całemu domowi, usuwa mąż przez dobrowolne oskarżenie siebie o ułatwienie uciekania Romanowi. Pojmany przez wojsko rosyjskie, Zdzisław odjeżdża z wioski rodzinnej, by „tym wyjazdem wszystko, wszystko zmienić”, by Maryni otworzyć drogę do szczęścia, by nie stać na zawadzie miłości dawnych narzeczonych. Przerażona tą ofiarą żona i Roman, wyrzekają się szczęścia osobistego, byle móc ocalić niewinnego Zdzisława; w tym też celu wysyłają do miasta gubernialnego, proboszczu, by tam powziął wiadomość, czemu można uwolnić niewinną ofiarę, niestety ksiądz dowiaduje się, że za tego brodiage on pójdzie w Sybir, w katowne prace! Wieść ta jak grom uderza w szlachetnego Romana, który też wkrótce bez wyjawienia swego zamiaru Maryni, oddaje się w ręce władz przez co uwalnia męża byłej swej narzeczonej. Przynębniony tą ofiarą Romana Zdzisław, uznaje, że Marynia nie należy do niego, że nic ich nie wiąże, przeciwnie dzieli ich postać ginącego na Sybirze „obcego”. Przeczy temu jednak żona, twierdząc, że wiąże ich obowiązek służenia ojczyźnie. Utwór ten, lubo piękny w pomysł, nie koniecznie wzorowo został skonstruowany: sceny mało wzruszające, nastroj mało tragiczny, charakterystyki wszystkich osób przez zbytne wyidealizowanie razi poniekąd. Charaktery te proste, równe nigdzie, z wyjątkiem tej sceny, gdzie Marynia decyduje się na ucieczkę z Romanem, nie zahamują się i aż do końca pozostają idealnymi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Młodzi Obozu Wielkiej Polski wobec wyborów

W związku z rozpoczętą akcją wyborczą Wydział Wykonawczy Młodych Obozu Wielkiej Polski zwrócił się do podległej mu organizacji z następującym komunikatem:

Jakkolwiek cele naszego ruchu Młodych w dziedzinie politycznej, dotyczą spraw na dalszą zakrojonych metę, natury głębszej i bardziej zasadniczej, to jednak nie wolno nam uchylać się od obowiązków i odpowiedzialności wobec polityki bieżącej i zadań doraźnych. — Dążąc do oparcia organizacji życia narodowego na nowych zasadach, musimy zarazem współdziałać jak najenergiczniej w walce o zwycięstwo idei narodowej również w ramach istniejącego układu stosunków.

Wzywamy przeto podległe nam władze organizacji, jej członków oraz ogół młodego pokolenia do wyłączonej akcji na rzecz Bloku Katolicko-Narodowego (nr. 24), z którym postanowiliśmy na tym terenie współdziałać, jako najbliższym nam ideowo i gwarantującym, że przez poprowadzenie zdecydowanej polityki narodowej w przyszłych izbach ustawodawczych stanie się ośrodkiem zjednoczenia sejmowego przedstawicielstwa oraz wszystkich sił politycznych obozu narodowego.

Bez względu na to, w jakim zakresie zwycięstwo listy Katolicko-Narodowej będzie rzeczywistym celom, którym ruch nasz służy, każdy z nas niezawodnie rozumie, że będzie ono wielkim krokiem naprzód ku ostatecznemu triumfowi naszej idei.

Obowiązkiem tedy każdego z nas jest przyczynić się w miarę swych sił do tego zwycięstwa: nikomu z nas nie wolno patrzeć beczynnie na rozgrywaną się dziś walkę.

## „Sokół” w Niemczech

Ideologia sokoła nie podoba się pewnym czynnikom nie tylko w Polsce. Nawet na wychodźstwie w Niemczech, gdzie Sokolstwo było od dziesięciu lat główną twierdzą polskości, czynniki te dążą do zlikwidowania znienawidzonej organizacji narodowej. Mielśmy w tych dniach w rękach

## Od 15 do 25 lutego

przyjmują listowi przedpłatę na  
**„GŁOS WĄGROWIECKI”**  
na miesiąc marzec

która wynosi tylko 0,88 zł z wszelkimi opłatami pocztowymi.

Upraszamy zatem z zaabonowaniem nie zwlekać, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów.

list prywatny jednego z dzielnych druhów berlińskich, zapewniający, że podobne zamysły się nie udadzą.

Dowodem siły i żywotności idei sokolej wśród rodaków w Niemczech będzie zjazd delegatów gniazd sokolich, zwołany na niedzielę, 26 lutego rb. do Domu Polskiego w Berlinie. Poza częścią organizacyjną i sprawozdawczą zjazd ten ma za zadanie utworzenie Związku Tow. gimn. Sokół w Niemczech, przyjęcie ustaw i wybór Wydziału związkowego.

Jesteśmy przekonani że Sokolstwo w Niemczech zorganizuje się jak najlepiej, by podtrzymać świetne tradycje z czasów przedwojennych — dla dobra sprawy polskiej i ducha narodowego na obczyźnie.

## WESOŁY KĄCIK

Z wycieczki dziennikarskiej po Wielkopolsce

Dziennikarz z Małopolski: Ładne są te wasze okolice, ale za wiele tutaj płaszczyzn.

Dziennikarz poznańczyk: Były to przedtem góry i doliny, ale kazaliśmy je zrównać: u nas musi być porządek.

Kłótnia szewców

Pokłócili się z sobą dwaj koledzy — szewcy, z których jeden czując się obrażonym, rzekł do drugiego:

— Poczekaj bratku! popamiętasz ty mnie dobrze, już ja ci buty uszyję!  
— Bardzo ci będę wdzięczny jeżeli je dostanę w prezencie.  
— odzywa się drugi.

U doktora

— Panie doktorze, co robić, od niejakiego czasu swędzą mnie strasznie nogi.  
— A czym się pan zajmuje!  
— Jestem kasjerem w banku.

## Notowania giełdy

| Bank polski płacił dnia 13 lutego 1928 r. |           |
|---|-----------|
| Dolary amerykańskie . . . . .             | 8.85—8.84 |
| Dolary kanadyjskie . . . . .              | 8.825     |
| Funty angielskie . . . . .                | 43.244    |
| Franki szwajcarskie . . . . .             | 170.728   |
| Franki francuskie . . . . .               | 34.881    |
| Franki belgijskie . . . . .               | 24.721    |
| Liry włoskie . . . . .                    | 46.986    |
| Marki niemieckie . . . . .                | 211.896   |
| Guldeny gdańskie . . . . .                | 172.654   |
| Guldeny holenderskie . . . . .            | 357.684   |
| Korony czeskie . . . . .                  | 26.298    |
| Szylingi austriackie . . . . .            | 124.90    |

## Notowania giełdy płodów

| Rolniczych w Poznaniu z dnia 13 lutego 1928 r. |             |
|--|-------------|
| Cena za 100 kg . . . . .                       | od zł—do zł |
| Zyto . . . . .                                 | 38,10—39,10 |
| Pszenica . . . . .                             | 44,50—45,50 |
| Jęczmień przemysłowy . . . . .                 | 33,00—35,00 |
| Jęczmień browarowy . . . . .                   | 39,50—41,00 |
| Ówies . . . . .                                | 32,50—34,50 |
| Mąka żytnia 65% z wł. stan. . . . .            | 00,00—56,25 |
| Mąka żytnia 70% z wł. stan. . . . .            | 00,00—54,75 |
| Mąka pszenna 65% z wł. „ . . . .               | 64,50—68,50 |
| Otręby żytnie . . . . .                        | 26,25—27,25 |
| Otręby pszenne . . . . .                       | 26,00—27,00 |
| Rzepak . . . . .                               | 63,00—70,00 |
| Groch polny . . . . .                          | 48,00—53,00 |
| Groch wiktoria . . . . .                       | 60,00—82,00 |
| Groch Folgera . . . . .                        | 55,00—65,00 |
| Ziemniaki fabryczne 16% . . . . .              | 0,00—0,00   |
| Siano luzne . . . . .                          | 0,00—5,50   |



Kupuję każdą ilość  
**wosku pszczelego**

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

**WOJCIECH KUBANEK**

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

## Podziękowanie.

Za złożone nam życzenia i prezenty w dniu naszych diamentowych godów małżeńskich, składamy na tej drodze ks. proboszczowi Wróblewskiemu, wszystkim szlachetnym i wspaniałomyślnym ofiarodawcom oraz gościom staropolskie

**„Bóg zapłać”!**

Bronisława i Augustyn Heidelaufowie.

Wągrowiec, w lutym 1928 r.

17

Nowootworzony magazyn wykwintnej odzieży  
męskiej i damskiej

**SALON MÓD**

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa szybko, gustownie i po przystępnych cenach (także dla duchowieństwa).

Najlepsze materiały krajowe i zagraniczne w pięknych wzorowych deseniach stale na składzie.

Proszę o łaskawe poparcie kreśle się

z szacunkiem

18

**P. Szczuraszek, Poczta 11.**

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też nawozy sztuczne

zakup zboża.

**B. KOŚMIDER**

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43.

**Obrońca pryw.**

**Jan Gomólski**

Wągrowiec, ulica Szeroka 17

załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

**Nakaz płatniczy**

**świad. szkolne**

do nabycia

w Drukarni

**W. Kubanka w Wągrowcu.**